

My wszyscy, którzy mieszkamy daleko w POLSCE
i nie możemy uczestniczyć w uroczystościach pogrzebowych w UTICA N.Y.
a jesteśmy potomkami śp. Jadwigi Sołtan-Przyłuckiej zd. Werla – jedynej Siostry

**NASZEJ DROGIEJ ZMARŁEJ 27 LUTEGO 2015 ROKU
MARI KOWALSKIEJ z domu WERLA**

my wszyscy z Polski
przesyłamy najszczerze wyrazy bólu i żalu z powodu śmierci
tak przez nas KOCHANĄ OSOBY
oraz składamy kondolencje na ręce Jej Synów

**LECHA, TADEUSZA i RYSZARDA KOWALSKICH
oraz ICH RODZIN**

Los tak chciał, że żyjące tak daleko od siebie obie Siostry JADWIGA i MARIA zmarły w takim samym wieku lat 94. Miały długie pracowite życie i obie zostały rzucone na poniewierkę z powodu zawirowań wojennych, dla Polski tak tragicznych w skutkach. Te poniewierki nie były takie same, ale konsekwencje tego wygnania obydwie Siostry w swoim życiu jednak poniosły ogromne. Obydwie wychowane na kresowym Polesiu, dziś od Polski odcięty i pozostającym na Białorusi, całe swoje życie tęskniły za tym utraconym światem.

Siostra NIUSIA, bo tak Ją zawsze nazywaliśmy w Rodzinie, była dla naszej Mamy Jadwigi WSZYSTKIM. Obydwie, i Maria i Jadwiga, tęsknotę za sobą leczyły przez całe swoje życie LISTAMI. Napisały do siebie nawzajem tysiące listów. I tylko raz na cały ten okres powojenny – od dnia, w którym młodą dziewczynę Marię Werlówną Rosjanie wywieźli na tzw. Sybir (luty 1940) – tylko raz jedyny raz obie Siostry zobaczyły się w Polsce w roku 1976. Widocznie los tak chciał.

W dniu pogrzebu Naszej Nieodżałowanej Pamięci Cioci Niusi pragniemy Jej, już pośmiertnie, oraz Jej Synom podziękować za wszystkie te lata, spędzone z Wami jak w Rodzinie! Choć to niewiarygodne, bo przecież żyliśmy rozdzieleni nie tylko oceanem, ale i systemami politycznymi i czasem zimnej wojny, to jednak mieliśmy w Was wszystkich zawsze prawdziwą Rodzinę. Dziękujemy Wam za troskę o Nas, za tak wielką pomoc materialną i za stałą obecność w naszym życiu w Polsce.

Lechu, Tadiusiu i Rysiu dziękujemy Wam za Waszą Mamę.

Wasza MATKA pozostanie w naszej pamięci taką jaką była – wspaniałą osobą, silną, bohaterską, wierną swoim poglądom, uduchowioną i głęboką oraz pełną talentów, m.in. poetyckich i aktorskich. Gdyby nie wojna i los wygnańca wszystkie Jej talenty na pewno jeszcze bardziej by rozkwitły w Polsce, choć i tam, gdzie żyła, wiele tych talentów MARIA KOWALSKA pokazała, z czego i my tutaj wciąż jesteśmy dumni. Przez kilkadziesiąt lat pracowała z wielkim oddaniem dla radia polonijnego, a jej piękny głos przynosił radość obcowania z Polską i polszczyzną amerykańskiej Polonii.

**Żegnaj nam CIOCIU UKOCHANA
WIECZNE ODPOCZYWANIE RACZ JEJ DAĆ PANIE
A ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA NIECHAJ JEJ ŚWIECI NA WIEKI.
NIECH ODPOCZYWA W POKOJU WIECZNYM. AMEN**

[w imieniu Rodziny z Polski napisała te kondolencje i przesłała Rodzinie w USA drogą mailową Grażyna Sygowska]